

Z  
POLA  
WALKI

KWARTALNIK POŚWIĘCONY

DZIEJOM RUCHU  
ROBOTNICZEGO

1971

Nr 3 (55)

C<sup>o</sup> 1  $\frac{11-4}{480}$

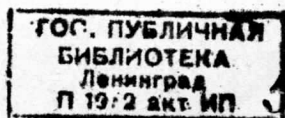
ZAKŁAD HISTORII POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO  
WYŻSZEJ SZKOŁY NAUK SPOŁECZNYCH przy KC PZPR

# Z POLA WALKI

K w a r t a l n i k p o ś w i ę c o n y  
DZIEJOM RUCHU  
ROBOTNICZEGO

Rocznik XIV  
Nr 3 (55)

KSIĄŻKA I WIEDZA • WARSZAWA 1971



RYSZARD GRADOWSKI

RÓŻA LUKSEMBURG — TEORETYK I DZIAŁACZ  
MIĘDZYNARODOWEGO  
RUCHU ROBOTNICZEGO \*

Róża Luksemburg urodziła się 5 marca 1871 r. w Zamościu<sup>1</sup>. Działalność polityczną rozpoczęła mając 15 lat. Pierwszą w jej życiu organizacją jest kółko młodzieży socjalistycznej owiane tradycjami Wielkiego Proletariatu, wspomagane i kierowane przez Marcina Kasprzaka. Kiedy w starciu z oportunizmem reprezentowanym w kierownictwie ówczesnej PPS powstaje Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy, Róża stała się jednym z jej ideowych przywódców i organizatorów. Była czołowym ideologiem tej partii przez dwadzieścia z górą lat, służyła jej swym olbrzymim talentem i świetnym piórem. Reprezentowała SDKPiL na kongresach Międzynarodówki Socjalistycznej. Krąg jej najbliższych przyjaciół to nazwiska organicznie związane z historią polskiego ruchu robotniczego: Julian Marchlewski, Jan Tyszka-Jogiches, Adolf Warski, Feliks Dzierżyński. Później, już w okresie działalności w Niemczech — przywódcy niemieckiego rewolucyjnego ruchu robotniczego: Karol Liebknecht, Franz Mehring, Klara Zetkin i Wilhelm Pieck.

W 1897 r. pod naciskiem prześladowań carskich R. Luksemburg udała się do Szwajcarii, potem do Niemiec. Łączyła tutaj pracę w SDKPiL z działalnością w socjaldemokracji niemieckiej. Do końca swego życia nie straciła kontaktu z polskim ruchem robotniczym, udzielała mu wiele uwagi, wspierała swymi radami i wskazówkami. Żywą działalność przejawia przede wszystkim w środowisku robotników polskich na Górnym Śląsku, w Poznaniu, Bydgoszczy. Coraz więcej jednak czasu zaczyna poświęcać sprawom socjaldemokracji niemieckiej, najpotężniejszej podówczas partii

\* Podstawę artykułu stanowi referat wygłoszony na sesji naukowej odbytej 5 IV 1971 r. w Centralnej Szkole Partyjnej przy KC PZPR z okazji 100 rocznicy urodzin Róży Luksemburg. Obszerną informację z przebiegu tej sesji publikujemy w niniejszym numerze na s. 206—216.

<sup>1</sup> Niektórzy biografowie Róży uznają 1870 rok za datę jej urodzenia. Istnieją jednak dowody, że Róża sama jako dzień swego urodzenia podawała datę 5 marca 1871 r. Informację tę zawiera m. in. książka F. Oelsner: Rosa Luxemburg — Eine kritische biographische Skizze. Berlin 1951 s. 9.

międzynarodowego ruchu robotniczego, będącej w istocie rzeczą wzorcem partii socjaldemokratycznych. Tutaj też pada ofiarą wzmagających się prześladowań<sup>2</sup>.

## I

Dzieła teoretyczne i prace publicystyczne Róży poświęcone są teoretycznej problematyce podstawowych ekonomicznych, społecznych i politycznych problemów epoki imperializmu, naładowanej zaostrzającymi się sprzecznościami i konfliktami, które w niedługim czasie miały wybuchnąć płomieniem pierwszej imperialistycznej wojny światowej i Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji.

Róża Luksemburg w owym okresie żarliwie broniła idei proletariackiego internacjonalizmu jako zasadniczego warunku obalenia absolutyzmu carskiego i niedopuszczenia do wojny imperialistycznej. W maju 1905 r. w przedmowie do książki „Kwestia polska a ruch socjalistyczny” pisze, że „najbliższym zadaniem politycznym polskiego proletariatu w Królestwie jest wspólna z proletariatem rosyjskim walka o obalenie absolutyzmu i demokratyzację stosunków państwowych — —”<sup>3</sup>.

Podczas I wojny światowej nieustrudzenie głosi hasła zbratania proletariatusz wszystkich krajów, wskazując, że „bezwzględna walka przeciwko kapitaliście własnego kraju, wierna solidarność z proletariuszem każdego kraju” jest ewangelią socjalizmu<sup>4</sup>. Jest to jednocześnie jedyna droga prowadząca do zakończenia wojny. „Jeżeli przedstawiciele proletariatusz wszystkich krajów — pisała dalej — podadzą sobie dłonie pod sztandarem socjalizmu, aby ustanowić pokój, wtedy zostanie on zawarty w ciągu kilku godzin”<sup>5</sup>.

Internacjonalizm Róży był internacjonalizmem autentycznym, związanym z głębokim przywiązaniem do własnego kraju i jego walki wyzwolenczej. Wybitny działacz PPS Lewicy, Ciszewski, opisuje w swoich wspomnieniach, jak gościnnie było otwarte dla przyjeżdżających z Polski mieszkanie Róży w Berlinie. Witając go w grudniu 1918 r. w Berlinie Róża mówiła: „Trudno mi wyrazić wam, jak bardzo się cieszę z tego, że mogę skomunikować się z partią przed zjazdem zjednoczeniowym”, przy czym indagowała Ciszewskiego żywo o sprawy kraju<sup>6</sup>. W pismach swych bardzo często posługiwała się analogiami historycznymi z dziejów narodu polskiego. Do ostatnich chwil swego życia była swymi myślami przy Polsce i polskim ruchu robotniczym.

Z dziedzictwa tych właśnie pięknych idei internacjonalizmu czerpie natchnienie nasza partia, gdy w swej deklaracji ideowej stwierdza: „PZPR dochowuje wierności szczytnym tradycjom walk narodu o wolność i postęp społeczny i godnie kontynuuje rewolucyjne tradycje polskiego ruchu robotniczego — I Proletariatu, SDKPiL, PPS Lewicy, KPP, PPR, lewicowego nurtu PPS.

<sup>2</sup> Szczegóły w przedmowie Romana Werfla do książki R. Luksemburg: Wybór pism. T. 1 Warszawa 1959 s. XI—LIX.

<sup>3</sup> R. Luksemburg: Wybór pism. T. 1, jw., s. 390.

<sup>4</sup> Tamże. T. 2 Warszawa 1959, s. 398.

<sup>5</sup> Tamże, s. 462.

<sup>6</sup> Zob. J. Ciszewski: Wspomnienie z roku 1918. Z pola walki, Moskwa 1929 nr 7—8 s. 299.

PZPR uważa za swoją najwyższą dewizę wierność zasadom proletariackiego internacjonalizmu i zwalcza nacjonalizm we wszelkich jego postaciach. Polski rewolucyjny ruch robotniczy od swego zarania formował się pod znakiem internacjonalizmu, solidarności z walką proletariatusz wszystkich krajów, braterstwa broni z proletariatem rosyjskim, który obalił carat i dokonał pierwszej zwycięskiej rewolucji socjalistycznej”<sup>7</sup>.

Piękną cechą Róży, występującą nawet w mrocznych godzinach rzezi wojennej i sukcesów kontrrewolucji, była nieugiętość i niezłomna wiara w zwycięstwo idei socjalizmu, w siłę klasy robotniczej, która mimo cierniowej drogi klęsk i chwilowych niepowodzeń zwycięży ostatecznie i zbuduje socjalizm. W przededniu klęski rewolucji niemieckiej — 25 listopada 1918 r. — pisała w organie Związku Spartakusa „Die Rote Fahne”: „Jedynie socjalizm jest w stanie stworzyć wielkie dzieło trwałego pokoju, uleczyć tysiące krwawiących ran ludzkości, zamienić pola europejskie, zdeptane przez apokaliptycznych jeźdźców wojny, w kwitnące ogrody, wyczerować na miejscu zniszczonych sił produkcyjnych nowe, udzielić ciokrotnione siły, obudzić całą fizyczną i moralną energię ludzkości, a nie nawiść i waśnie zastąpić braterską solidarnością, zgodą i szacunkiem dla wszystkiego, co posiada ludzkie oblicze”<sup>8</sup>. A w numerze z 24 listopada 1918 r. stwierdzała: „Dzień dzisiejszy należy do dyktatury proletariatu, do socjalizmu. Kto zagrozi drogę bojowemu rydwanowi rewolucji, ten legnie na ziemi ze strzaskanym kręgosłupem!”<sup>9</sup>

\*

Wyjątkowo pozytywna była rola Róży Luksemburg w walce rewolucyjnego marksizmu z oportunizmem i rewizjonizmem oraz w przygotowaniu przesłanek naukowych, ideowo-politycznych i organizacyjnych rewolucyjnego ruchu robotniczego, oczyszczonego z rewizjonistycznych tendencji. Wszystkie jej prace i publikacje tego okresu przepełnione są ogromną pasją walki z oportunizmem, zzerającym wówczas europejskie partie socjaldemokratyczne. Stanowią one wzór pryncypialnej, naukowej krytyki rewizjonizmu. Przykładem mogą być jej artykuły skierowane przeciw Bernsteinowi, Konradowi Schmidtowi, Kautskiemu, Vollmarowi, Heineemu, jak również Daszyńskiemu — usiłującemu przy pomocy nacjonalistyczno-reformistycznych teorii i haseł odizolować klasę robotniczą Polski od rewolucji w Rosji.

Polemizując z Bernsteinem na zjeździe partyjnym w Stuttgarcie w 1898 r. mówiła: „Zdobycie władzy politycznej pozostaje celem ostatecznym, a cel ostateczny pozostaje duszą walki. Klasa robotnicza nie powinna stanąć na dekadentkim stanowisku filozofa: «Cel ostateczny jest dla mnie niczym, ruch — wszystkim!» Nie, przeciwnie: Ruch jako taki, bez powiązania z celem ostatecznym, ruch jako cel sam w sobie jest dla mnie niczym, cel ostateczny jest dla nas wszystkim”<sup>10</sup>. Przez cel ostateczny rozumie Róża to, co musi poprzedzać społeczeństwo przyszłości, mianowicie zdobycie władzy politycznej.

Warto zwrócić uwagę na niezwykle aktualność pism R. Luksemburg

<sup>7</sup> Statut PZPR. Warszawa 1969 s. 7—8.

<sup>8</sup> R. Luksemburg: Wybór pism. T. 2, s. 461—462.

<sup>9</sup> Tamże, s. 458.

<sup>10</sup> R. Luksemburg: Wybór pism. T. 1, s. 101 (podkr. w tekście).

poświęconych krytyce reformizmu i rewizjonizmu również dla współczesnej nam epoki.

Prawidłowe kojarzenie w codziennej działalności partii zadań wpływających z dalekosiężnej perspektywy przyszłości, a więc celu ostatecznego socjalizmu, z obowiązkami dnia dzisiejszego, tj., innymi słowy, z doraźnymi potrzebami i interesami klasy robotniczej, winno być fundamentalną zasadą działania partii. Do poważnych perturbacji społecznych doprowadza zawsze rozrywanie dialektycznej jedności celu ostatecznego i interesu doraźnego klasy robotniczej. O tym należy pamiętać w toku studiów nad Różą Luksemburg, a zwłaszcza w toku refleksji nad niedawną przeszłością i terażniejszością Polski Ludowej.

\*

Wszystkie dzieła Róży, cała jej działalność naukowa, publicystyczna i praktyczna jako działaczki rewolucyjnej przesycone są głębokim humanizmem, umiłowaniem człowieka, którego obronie poświęciła swój talent, a w końcu złożyła w ofierze swe życie. W artykule „Nakaz honoru”, opublikowanym w „Die Rote Fahne” w listopadzie 1918 r., z pasją występuje przeciwko karze śmierci usankcjonowanej pruskim kodeksem karnym. „Kara śmierci, największa hańba ultrareakcyjnego niemieckiego kodeksu karnego, musi być natychmiast zniesiona” — woła Róża<sup>11</sup>.

„W ciągu czterech lat imperialistycznego ludobójstwa — pisała w tym samym numerze „Rote Fahne” — krew płynęła strumieniami, rzekami. Teraz każda kropla tego drogiego płynu musi być strzeżona z szacunkiem w kryształowych wazach. Najbardziej bezwzględna energia rewolucyjna i jak najbardziej wielkoduszne człowieczeństwo — to jedynie jest prawdziwy duch socjalizmu. Trzeba przewrócić świat cały, ale każda ła, która popłynęła, chociaż mogła być otarta, jest oskarżeniem. A człowiek, który spiesząc do tego ważnego dzieła rozdeptuje w brutalnej niewładze biednego robaka — popełnia przestępstwo”<sup>12</sup>.

I z tego również powodu nienawidzi wojny, którą w swej broszurze Juniusa określa jako „nawrót do barbarzyństwa”, któremu towarzyszy „zagłada wszelkiej kultury —”, „wyludnienie, spustoszenie, degeneracja, wielkie cmentarzysko”<sup>13</sup>. Wskazując na bezpośrednich sprawców wojny, woła: „Imperialistyczna burżuazja, kapitalistyczne panowanie klasowe — oto zbrodniarz, który musi ponieść odpowiedzialność za ludobójstwo”<sup>14</sup>.

Ciernistą drogę rewolucjonistki przeszła Róża Luksemburg. W czasie pierwszej wojny światowej przebyła w więzieniach pruskich ponad trzy lata. W dniach od 18 lutego 1915 r. do 18 lutego 1916 — w więzieniu kobiecym przy Barnimstrasse w Berlinie. Ponownie aresztowana 10 czerwca 1916 r. i osadzona znowu w tymże więzieniu, z końcem października 1916 r. przeniesiona do więzienia we Wronkach, skąd w lipcu 1918 r. do Wrocławia. 8 listopada 1918 r. nastąpiło uwolnienie Róży z więzienia. Ginie zamordowana przez pruskich siepaczy 15 stycznia 1919 r.<sup>15</sup>

<sup>11</sup> Tamże, T. 2, s. 438.

<sup>12</sup> Tamże, s. 440.

<sup>13</sup> Tamże, s. 267.

<sup>14</sup> Tamże, s. 441.

<sup>15</sup> Tamże, s. 523—530.

19 stycznia 1919 r. w Moskwie na zgromadzeniu zwołanym w związku z zamordowaniem Róży Luksemburg i Karola Liebknechta przemówił Lenin: „Dzisiaj w Berlinie burżuazja i socjalzdraycy tryumfują — udało się im zamordować K. Liebknechta i R. Luksemburg. Ebert i Scheidemann, którzy w ciągu 4 lat pędzili robotników na rzeź w imię interesów grabieżców, teraz podjęli się roli katów przywódców proletariatu. Na przykładzie rewolucji niemieckiej przekonujemy się, że «demokracja» jest tylko osłoną burżuazyjnej grabieży i najdzikszej przemocy. Śmierć katom!”<sup>16</sup>

\*

Może to wydać się paradoksem, ale głęboki humanizm Róży, wyrażający się w umiłowaniu człowieka, z nieodłącznym atrybutem, jakim jest suwerenność i wolność, utrudniał jej niekiedy widzenie zjawisk we właściwych im wymiarach i w przyczynowo-skutkowych sprzężeniach.

Tak się rzecz miała z negatywną oceną niektórych zjawisk rewolucji rosyjskiej, a zwłaszcza stosowania w obronie rewolucji środków przemocy — środków drastycznych, lecz koniecznych, bo narzuconych przez działanie sił kontrrewolucji, które nie gardziły żadnymi przecież metodami bezlitosnej walki. Wszak to nie bolszewicy wymyślili i zainicjowali terror. Zapoczątkowała go i stosowała w całym swym bestialstwie, ze wszystkimi towarzyszącymi mu okropnościami i okrucieństwem, kontrrewolucja, wspierana przez imperialistycznych interwentów.

Ta uczciwa, głęboko ludzka reakcja Róży w niczym zresztą nie zdołała zmienić jej zasadniczego stosunku do rewolucji rosyjskiej. Wita ją entuzjastycznie, określając w swym artykule „Dwa orędzia Wielkanocne” jako „Wspaniały dramat historyczny nad Nową —”<sup>17</sup>. W innym zaś miejscu pisze, że „Rewolucja rosyjska jest najpotężniejszym wydarzeniem wojny światowej”, wskazuje następnie na „Olbrzymi zasięg rewolucji w Rosji, głęboko sięgające jej oddziaływanie, które wstrząsnęło całością stosunków klasowych i wysunęło wszystkie społeczne i ekonomiczne problemy epoki”<sup>18</sup>.

W jej ocenie „Rewolucja rosyjska była pierwszym dobitnym przejawem proletariackiej polityki klasowej od czasu bankructwa międzynarodowego socjalizmu, które nastąpiło z wybuchem wojny światowej, a tym samym pierwszym o epokowym znaczeniu atakiem w walce o pokój”<sup>19</sup>. Dlatego też rewolucja ta jest sprawą „jednego i niepodzielnego proletariatu międzynarodowego, który tam bierze pierwszy rozpęd do światowo-historycznej rozprawy z panowaniem klasowym kapitału”<sup>20</sup>.

Więcej jeszcze. Rewolucja jest sprawą honoru proletariatu. „Powstanie październikowe — pisze — stanowiło nie tylko faktyczny ratunek dla

<sup>16</sup> W. I. Lenin: Dzieła, T. 28 Warszawa 1954 s. 425.

<sup>17</sup> R. Luksemburg: Wybór pism, T. 2, s. 431.

<sup>18</sup> R. Luxemburg: Die russische Revolution. Frankfurt am Main 1963 s. 45.

<sup>19</sup> R. Luksemburg: Wybór pism, T. 2, s. 411.

<sup>20</sup> Tamże, s. 432.

rewolucji rosyjskiej, lecz było uratowaniem honoru międzynarodowego socjalizmu”<sup>21</sup>.

Róża występuje ostro przeciw poglądom Karola Kautskiego, dotyczącym perspektyw rewolucji w Rosji. Przebieg rewolucji — pisze — „stanowi dla każdego myślącego obserwatora dobitne świadectwo przeciw doktrynerskiej teorii, wyznawanej przez Kautskiego wraz z rządowymi socjaldemokratami, jakoby Rosja, kraj ekonomicznie zacofany, przeważnie rolniczy, nie dojrzała jeszcze do rewolucji społecznej i dyktatury proletariatu. Teoria ta — jest jednocześnie teorią oportunistycznego skrzydła w rosyjskim ruchu robotniczym, tak zwanych mienszewików, pod wypróbowanym przywództwem Akselroda i Dana”<sup>22</sup>. W cytowanej pracy znajdujemy również jednoznaczna ocenę partii bolszewików. „Partia Lenina jest jedyną w Rosji partią, która zrozumiała prawdziwe interesy rewolucji w owym pierwszym jej okresie, stała się siłą napędową rewolucji, jest więc jedyną partią prowadzącą autentycznie socjalistyczną politykę”<sup>23</sup>. „Partia Lenina była jedyną, która pojęła nakaz i obowiązek partii rzeczywiście rewolucyjnej, która zabezpieczyła dalszy rozwój rewolucji wysuwając hasło: cała władza w ręce proletariatu i chłopstwa”<sup>24</sup>.

Jest rzeczą znamienne, że krytykując K. Kautskiego, staje ona faktycznie na pozycjach teorii przerastania rewolucji, występuje przeciwko ograniczeniu jej do etapu ogólnodemokratycznego. „Bolszewicy — pisze — niezwłocznie wysunęli przyświecający im w momencie zdobycia władzy cel w postaci rozwiniętego programu rewolucyjnego: nie demokracja burżuazyjna, lecz dyktatura proletariatu dla urzeczywistnienia socjalizmu. Jest więc ich nieprzemijającą zasługą historyczną proklamowanie po raz pierwszy socjalizmu jako celu ostatecznego, jako bezpośredniego programu praktycznej polityki”<sup>25</sup>.

R. Luksemburg w cytowanej pracy formułuje następnie ogólną ocenę rewolucji, stwierdzając, że „wzorowa i bezbłędna rewolucja proletariacka w kraju izolowanym, a ponadto wyczerpanym wojną światową i dławionym przez imperializm — — byłaby cudem. Chodzi więc o to, by w polityce bolszewików odróżnić to, co stanowi jej istotę, od nieistotnego, jądro od zjawisk przypadkowych. W tym ostatnim okresie, kiedy stoimy przed rozstrzygającymi walkami końcowymi w skalę światowej, najważniejszym problemem socjalizmu jest właśnie pałacy problem epoki: nie taki czy inny szczegół taktyki, lecz zdolność proletariatu do działania, zdecydowanie i wola mas, wola zdobycia władzy dla socjalizmu w ogóle”<sup>26</sup>.

O jaki to „taki czy inny szczegół taktyki” w rewolucji chodziło Róży?

Otóż w cytowanej pracy ponownie wystąpiła ona przeciwko leninowskiemu hasłu „samookreślenia narodów aż do oderwania”, krytykowała rozwiązanie konstytuandy, kwestionowała program Lenina w sprawie chłopskiej, podważała bolszewicką interpretację pojęcia „wolności” w okresie rewolucji. „Wolność tylko dla zwolenników rządu, tylko dla człon-

<sup>21</sup> R. L u x e m b u r g: Die russische Revolution, s. 55.

<sup>22</sup> Tamże, s. 46.

<sup>23</sup> Tamże, s. 51—52.

<sup>24</sup> Tamże, s. 54.

<sup>25</sup> Tamże, s. 55.

<sup>26</sup> Tamże, s. 80.

ków jednej partii — choćby byli oni niepomierne liczni — nie jest wolnością. Wolność jest zawsze wolnością dla inaczey myślącego”<sup>27</sup>.

Znajdujemy też w jej poglądach wyraźne koncepcje rewolucji permanentnej. Czytamy w artykule „Pałace zagadnienia” z sierpnia 1917 r.: „Jeżeli międzynarodowa rewolucja proletariacka nie stworzy jej we właściwym czasie zaplecza, to dyktatura proletariatu w Rosji będzie skazana na tak druzgoczącą klęskę, że w porównaniu z nią los Komuny Paryskiej wyda się dziecinną igraszka. Rewolucja rosyjska bowiem wysuwa przede wszystkim takie problemy społeczne i polityczne, które nie mogą być rozwiązane inaczej, jak tylko w skali międzynarodowej”<sup>28</sup>.

Odbiegały te poglądy od myśli Lenina, który już w sierpniu 1915 r. w swym słynnym artykule „O hasle Stanów Zjednoczonych Europy” sformułował tezę o możliwości zwycięstwa socjalizmu „początkowo w niewielu lub nawet w jednym, z osobna wziętym, kraju kapitalistycznym. Zwycięski proletariatus tego kraju, po wywłaszczeniu kapitalistów i zorganizowaniu u siebie produkcji socjalistycznej, p r z e c i w s t a w i l b y się pozostałemu światu, światu kapitalistycznemu, przeciągając na swą stronę klasy uciskane innych krajów, wzniesając w nich powstanie przeciwko kapitalistom, występując w razie konieczności nawet siłą zbrojną przeciwko klasom wyzyskującym i ich państwom”<sup>29</sup>.

A nieco później, bo w listopadzie 1915 r., w artykule „O dwóch liniach rewolucji” rozwijał tę myśl: „wyzwolenie burżuazyjnej Rosji od caratu, od dóbr ziemskich i władzy obszarników proletariatus wykorzysta niezwłocznie — — dla dokonania rewolucji socjalistycznej w sojuszu z proletariatem Europy”<sup>30</sup>. Jakież potężny ładunek optymizmu zawarty jest w myślach leninowskich!

Historia potwierdziła prawidłowość dalekowzrocznych przewidywań Lenina i bezzasadność obaw Róży.

## II

Dorobek naukowoteoretyczny i publicystyczny Róży Luksemburg liczy wiele tysięcy pozycji. Do dziś nie jest on zresztą w całości odnaleziony i zebrany. Jest przeto niemożliwością ogarnąć myślą wszystko to, co wybitny umysł uczonej zdołał stworzyć, tym bardziej że twórczość jej jest bardzo różnorodna, obejmuje problematykę historii, ekonomii, socjologii, filozofii społecznej, teorii i praktyki walki rewolucyjnej, problematykę działania partii itd. itp.

Z konieczności więc musimy ograniczyć się do pozycji najbardziej reprezentatywnych i fundamentalnych. Z wieloma jej pracami zapoznaliśmy się w dotychczasowych naszych rozważaniach.

Pierwszą obszerniejszą pracą naukową Róży, zawierającą analizę stosunków ekonomicznych i tendencji rozwojowych pod kątem widzenia rozwiązania sprawy polskiej, jest „Rozwój przemysłu w Polsce”. Wydaje się, że w pracy tej tkwią w zaczątkowej formie poglądy, które rozwinięte

<sup>27</sup> Tamże, s. 73.

<sup>28</sup> R. L u x e m b u r g: Wybór pism. T. 2, s. 416.

<sup>29</sup> W. I. L e n i n: Dzieła. T. 21. Warszawa 1951 s. 360—361 (podkr. w tekście).

<sup>30</sup> Tamże, s. 444—445.

w dalszych badaniach, przyjęły kształt pełnego systemu, określanego, nie zawsze słusznie, mianem luksemburgizmu.

Róża stara się wykazać, że kapitalizm Królestwa zawdzięcza swój rozwój działalności państwa, jego polityce taryfowej, cłom ochronnym, a przede wszystkim chłonnym rynkom imperium rosyjskiego. Dotychczasowa krytyczna analiza pracy wykazała, że Róża przeceniła znaczenie działalności państwa, nadmierną rolę przypisywała rynkom zewnętrznym, co z kolei było rezultatem pomniejszenia roli rynku wewnętrznego w rozwoju kapitalizmu. A jeśli tak, to pomniejszeniu musiała ulec rola burżuazji polskiej w walce o hegemonię na tym rynku, rola tendencji dezintegracyjnych, a więc w istocie — niepodległościowych, zmierzających do stworzenia niepodległego państwa polskiej burżuazji<sup>31</sup>. Interesujące z tego punktu widzenia są sformułowania Róży w zakończeniu jej książki.

„Wymiana i podział pracy powiązały Rosję i Polskę tysiącami nici, różnorodne interesy ekonomiczne splotły się do tego stopnia, że polska i rosyjska gospodarka tworzą dzisiaj jeden skomplikowany mechanizm”<sup>32</sup>. Z tego wszakże przesadnie zinterpretowanego szczególnego przypadku Róża formułuje bardziej ogólną prawidłowość rozciągającą się na działanie mechanizmu funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej w ogóle. W tymże słowie końcowym czytamy: „Immanentnym prawem kapitalistycznego sposobu produkcji jest, że dąży on do wzajemnego materialnego powiązania ze sobą najbardziej odległych miejscowości, do wzajemnego ekonomicznego uzależnienia ich od siebie i w końcu do przekształcenia całego świata w jeden mocno zwarty mechanizm produkcyjny”<sup>33</sup>.

Znajdujemy więc tutaj już całą konstrukcję logiczną, opartą na niedialektycznym, w istocie mechanistycznym ujęciu problemu. Róża z naciskiem akcentuje wspólnotę „interesów polskiej i rosyjskiej burżuazji”, „zrastanie rosyjskich i polskich interesów ekonomicznych”, tezę, że „interesy grup polskich i rosyjskich przedsiębiorców wcale nie są z sobą sprzeczne, że się raczej splatają”<sup>34</sup>. Pomija natomiast całkowicie te wszystkie sprzeczności, które ową jedność rozsądza, doprowadzają do jej rozbicia i uformowania samodzielnego państwa polskiej burżuazji, suwerena swego „własnego”, narodowego rynku wewnętrznego.

Róża jest w tym wypadku konsekwentna. Już później, bo w maju 1905 r., w przedmowie do książki „Kwestia polska a ruch socjalistyczny” stwierdza, powołując się zresztą na „Die Industrielle Entwicklung Polens” (Lipsk 1898), że „dążenie do odbudowania Polski jest beznadziejną utopią wobec kapitalistycznego rozwoju Polski (podkreślenie moje — R. G.)”<sup>35</sup>.

Zaciążyła ta teza w poważnym stopniu na całym polskim rewolucyjnym ruchu robotniczym, na którego kształtowanie miała Róża wpływ niemały. Słuszność była po stronie Róży, jeśli bezlitośnie smagała biczem swej krytyki nacjonalizm PPS, pragnącej odgrodzić proletariats polski od

<sup>31</sup> Zob. uwagi J. Zawadzkiego w tej kwestii zawarte w słowie wstępnym do R. Luksemburg: *Akumulacja kapitału*. Warszawa 1963 s. 5—49.

<sup>32</sup> R. Luksemburg: *Rozwój przemysłu w Polsce*. Warszawa 1957 s. 131.

<sup>33</sup> Tamże, s. 130.

<sup>34</sup> Tamże, s. 94, 98.

<sup>35</sup> R. Luksemburg: *Wybór pism*. T. 1, s. 390.

rosyjskiego ruchu rewolucyjnego. Niesłuszne natomiast było kwestionowanie hasła niepodległości Polski i przeciwstawianie się dążeniom do tworzenia nowych państw narodowych w ramach ustroju kapitalistycznego. Niesłuszne też było kwestionowanie leninowskiego postulatu samookreślenia aż do oderwania i utworzenia własnego państwa. Lenin — w zgodzie z Różą — ostro krytykował PPS. Czynił to jednak nie z powodu hasła niepodległości Polski. Krytykował on nacjonalizm PPS przyczyniający się do rozbicia jedności proletariatu rosyjskiego i polskiego. „Na próżno stara się PPS — pisał Lenin — przedstawić sprawę w ten sposób, że od niemieckich lub rosyjskich socjaldemokratów dzieli ją rzekomo negowanie przez nich prawa do samookreślenia, prawa dążenia do wolnej, niepodległej republiki. Nie to, lecz zapoznanie stanowiska klasowego, zaciemnianie go szowinizmem, naruszenie jedności toczącej się walki politycznej — oto co nie pozwala nam widzieć w PPS prawdziwie robotniczej partii socjaldemokratycznej”<sup>36</sup>.

Można oczywiście podnieść w tym miejscu zarzut dotyczący metodologicznej poprawności dedukowania z wczesnej pracy Róży wniosków w sprawie błędów Róży w kwestii niepodległości Polski, jak i w ogóle kwestii narodowej w szerszym ujęciu. Zarzut taki musi co najmniej skłonić do poważnego przestudiowania problemu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Róża była, w tym wypadku, wykładnikiem poglądów panujących ówczesnie w całej lewicy II Międzynarodówki. Rewolucja socjalistyczna miała — zgodnie z tymi poglądami — rozwiązać, za jednym zamachem, wszelkie problemy społeczne, a więc i kwestię narodową, w postaci stworzenia wspólnoty narodów ogarniającej co najmniej całą Europę. Przy takim ujęciu zagadnienia kwestia granic państw narodowych przestawała być problemem. Róża miała więc wszelkie dane ku temu, by traktować sprawę zgodnie z tradycją, osadzoną mocno w realiach swej epoki. A skoro badania ekonomiczne Róży zdawały się potwierdzać prawidłowość koncepcji, posługiwała się nimi jako narzędziami umacniania tradycyjnego punktu widzenia.

Określoną i niebagatelną zapewne rolę odegrała tu prawdopodobnie paląca konieczność obrony i zabezpieczenia ówczesnej klasy robotniczej, a zwłaszcza jej nieokrępej jeszcze pod względem ideologicznym i teoretycznym partii przed zalewającym jej szeregi żywiołem nacjonalistycznie nastrojonego drobnomieszczaństwa.

Jak widać więc, sprawa jest dość złożona, wymagająca dalszych studiów, ale w żadnym razie nie może wystarczyć prymitywna konstatacja sprowadzająca się do stwierdzenia, że Róża po prostu nie chciała niepodległości Polski.

\*

Całokształt poglądów Róży Luksemburg na zasadnicze dla współczesnej epoki zagadnienia ekonomiczne i polityczne znalazł swój wyraz w jej zaiste pomnikowym dziele „Akumulacja kapitału”, budzącym podziw głębią ujęcia, ostrością widzenia i wszechstronnością analizy imperializmu. Już od momentu ukazania się w 1913 r., aż do naszych dni, dzieło to zajmuje w literaturze ekonomicznej miejsce wyjątkowe.

<sup>36</sup> W. I. Lenin: *Dzieła*. T. 6 Warszawa 1952 s. 471—472.

Róża uzasadnia swą czołową tezę o niemożliwości rozwoju „czystego kapitalizmu” i o konieczności istnienia środowiska niekapitalistycznego jako warunku sine qua non kapitalistycznego procesu reprodukcji rozszerzonej. Owe środowisko pod naporem ekspansji kapitalizmu ulega ruinie, rozwarstwieniu drobnych, niekapitalistycznych producentów, co powoduje jego zanikanie i wzmacnia z kolei napór imperializmu na pozostałe środowiska niekapitalistyczne. Z kolei w miarę ich zanikania — zbliża się kres kapitalizmu, pozbawionego dalszych możliwości rozwojowych, tj. możliwości reprodukcji rozszerzonej.

Wiele napisano dzieł i uwag krytycznych na temat Róży Luksemburg teorii akumulacji kapitału<sup>37</sup>. Wydaje się, że głównym źródłem jej błędów było podjęcie krytyki marksowskich schematów reprodukcji rozszerzonej jako punktu wyjścia do dalszych analiz. Stąd już wypływały wszystkie inne błędy i potknięcia.

„Prócz zasadniczego błędu — pisał na ten temat Paul Sweezy — polegającego na niezrozumieniu i fałszywym zastosowaniu schematów reprodukcji, inne słabe strony i niekonsekwencje w rozważaniach Róży Luksemburg mają znaczenie drugorzędne”<sup>38</sup>.

Róża była pod tym względem wykładnikiem poglądów dość powszechnych w tym okresie, zwłaszcza w środowisku teoretyków II Międzynarodówki. Poglądy te sprowadzały się w istocie rzeczy do imputowania Marksowi, jakoby w II tomie „Kapitału” (a ściślej mówiąc, w jego schematach reprodukcji) teoretycznie uzasadnił możliwość harmonijnego procesu reprodukcji rozszerzonej, albowiem produkcja rzekomo nie zależy od konsumpcji, a harmonijny rozwój produkcji określony jest li tylko zachowaniem odpowiednich proporcji, które odkrył, zbadał i uzasadnił Marks. Ergo — zgodnie z takim rozumowaniem — produkcja kapitalistyczna nie ma właściwie granic rozwoju. Nieprzypadkowo więc po takim spreparowaniu poglądów Marksa Rudolf Hilferding dopatrywał się w II tomie „Kapitału” hymnu pochwalnego na rzecz kapitalizmu. W taki też sposób zinterpretował teorię Marksa Tugan-Baranowski. Wzrost produkcji, niezależny od konsumpcji klasy robotniczej — oto „tuganowska” interpretacja schematów Marksa. Podobną interpretację podzielała Róża. Skoro więc — jako rewolucjonistka — chciała udowodnić konieczność i nieuniknioną zagładę kapitalizmu, musiała, siłą rzeczy, wychodząc z błędnej interpretacji II tomu „Kapitału”, stanąć w opozycji wobec teorii reprodukcji rozszerzonej Marksa<sup>39</sup>. Istota rzeczy tkwiła więc u Róży w nieprawidłowej interpretacji teorii Marksa, albowiem „sformułowanie warunków niezbędnych dla równowagi nie jest bynajmniej równoznaczne z przyjęciem tezy, że warunki te są realizowane”<sup>40</sup>. Stąd też wypływało niezrozumienie przez Różę marksowskiej metody abstrakcji naukowej wyrażającej się w przyjęciu przez Marksa modelu „czystego kapitalizmu”, tj. metody, która okazała się i okazuje tak płodna we wszelkich badaniach naukowych, a zwłaszcza w dziedzinie nauk społecznych.

Powróćmy jednak do teorii akumulacji Róży Luksemburg. „Akumula-

<sup>37</sup> Zob. też w tej sprawie dyskusję na temat poglądów R. Luksemburg w Z pola walki 1971 nr 1 s. 79—171.

<sup>38</sup> P. M. Sweezy: Teoria rozwoju kapitalizmu. Warszawa 1957 s. 323.

<sup>39</sup> Zob. w tej sprawie słowo wstępne J. Zawadzkiego, jw., s. 37.

<sup>40</sup> Tamże, s. 38.

cji kapitału nie tylko nie można przedstawić — pisze — gdy zakłada się wyłączenie i absolutne panowanie kapitalistycznego sposobu produkcji, lecz co więcej, bez środowiska niekapitalistycznego jest ona w ogóle nie do pomyślenia”<sup>41</sup>. I w innym miejscu: „Istnienie więc niekapitalistycznych nabywców wartości dodatkowej jest wprost nieodzownym warunkiem istnienia kapitału oraz jego akumulacji, a przeto i decydującym elementem problemu akumulacji kapitału”<sup>42</sup>.

Wyjście więc z zaczarowanego kręgu „czystego kapitalizmu”, powstałego na skutek błędnej interpretacji schematów reprodukcji Marksa, widzi Róża w istnieniu sfery niekapitalistycznej, wchłaniającej zakumulowaną wartość dodatkową. Stąd też u Róży akumulacja kapitału ma dwa różne aspekty. „Z jednej strony dokonuje się ona w miejscu wytwarzania wartości dodatkowej: w fabryce, kopalni — —” itp., z drugiej zaś — „dokonuje się między kapitałem i niekapitalistycznymi formami produkcji. Widownią tej drugiej strony procesu akumulacji kapitału jest arena światowa”<sup>43</sup>. Tu już podchodzimy bezpośrednio do teorii imperializmu. Albowiem kapitał nie zna innej drogi rozwiązania problemu realizacji zakumulowanej wartości dodatkowej, jak realizacja w środowisku niekapitalistycznym, drogą przemocy i podboju<sup>44</sup>.

Mimo błędów wynikających z fałszywego pojmowania marksowskiej teorii reprodukcji rozszerzonej „Akumulacja” ma wiele pozytywnych osiągnięć teoretycznych:

1) Róża w sposób prawidłowy zwróciła w pracy tej uwagę na problem popytu efektywnego, problem zaostrzający się w miarę rozwoju kapitalizmu.

2) Słusznie też został w „Akumulacji” uwypuklony problem trudności w zyskowym zastosowaniu zakumulowanej części wartości dodatkowej. Jest to, w istocie, problem inwestycji, tak ważny i aktualny w świecie współczesnym, zwłaszcza na tle zjawiska spadku stopy inwestycji prywatnych.

3) Wreszcie sam fakt postawienia na płaszczyźnie teoretycznej zagadnienia stosunków wzajemnych środowisk kapitalistycznych i niekapitalistycznych (tj. kolonii i krajów słabo rozwiniętych) miał i ma nadal kolosalne znaczenie teoretyczne i polityczne.

4) Z teorii akumulacji Róży wypływa konieczność imperializmu jako odrębnej fazy kapitalizmu. Konieczność tę Róża wyprowadza bezpośrednio z procesów akumulacji, a więc właśnie stąd, skąd wyprowadzał ją i badał Lenin<sup>45</sup>.

\*

Teoria imperializmu Róży Luksemburg wypływa więc bezpośrednio z jej teorii akumulacji. „Imperializm — według definicji Róży — jest politycznym wyrazem procesu akumulacji kapitału w jego walce konkurencyjnej o nie zagarniętą jeszcze przez nikogo resztę światowego środowiska niekapitalistycznego”<sup>46</sup>.

<sup>41</sup> R. Luksemburg: Akumulacja kapitału, s. 462.

<sup>42</sup> Tamże, s. 463.

<sup>43</sup> Tamże, s. 573.

<sup>44</sup> Zob. tamże, s. 470.

<sup>45</sup> Słowo wstępne J. Zawadzkiego, jw., s. 43—49.

<sup>46</sup> R. Luksemburg: Akumulacja kapitału, s. 565.



Należy od razu zwrócić uwagę, że zachodzi tu pewne podobieństwo z teorią imperializmu Kautskiego. Dało to powód wielu ekonomistom do imputowania Róży kautskistowskiej koncepcji.

Wszakże podobieństwo jest tu — moim zdaniem — tylko pozorne. Przypatrzmy się bowiem uważnie teorii Kautskiego. Sprowadzała się ona w istocie do silnego akcentowania i podkreślania li tylko ekspansji na tereny rolnicze. Pomijała natomiast w ogóle problematykę akumulacji jako wyrazu wewnętrznych procesów reprodukcji rozszerzonej. Szła więc teoria Kautskiego utartymi szlakami tradycyjnych pojęć imperializmu jako ekspansji na zewnątrz.

„Imperializm — głosił Kautsky — jest to produkt wysoko rozwiniętego kapitalizmu przemysłowego. Polega on na dążeniu każdego przemysłowego narodu kapitalistycznego do podboju czy przyłączania do siebie coraz to większych obszarów *agrarnych*, bez względu na to, jakie narody je zamieszkują”<sup>47</sup>.

Z definicji tej wynika, że „— przez imperializm należy rozumieć nie «fazę» lub szczybel gospodarki, lecz politykę, właśnie określoną politykę, którą kapitał finansowy «przekłada» ponad wszelką inną”<sup>48</sup>. Kautsky w ten sposób „odrywa politykę imperializmu od jego ekonomiki”<sup>49</sup>.

Dla Róży natomiast, tak jak dla Lenina — imperializm stanowi stadium kapitalizmu. Mówi o tym Róża *expressis verbis* w swej „Akumulacji”. „Wiara — —, że «kapitalizm możliwy jest — pisze — i bez ekspansji», stanowi teoretyczną formułę zupełnie określonej tendencji taktycznej. Pogląd ten zmierza do tego, by stadium imperializmu traktować nie jako konieczność historyczną, nie jako rozstrzygający bój o socjalizm, lecz jako złośliwy wymysł garstki zainteresowanych (podkr. moje — R. G.)”<sup>50</sup>. Stanowisko Róży jest więc jednoznaczne: imperializm to stadium kapitalizmu.

Rzecz interesująca, że Róża widzi wszystkie cechy imperializmu zawarte w klasycznej definicji Lenina<sup>51</sup>. Fakt ten uchodził dotychczas uwagi wielu krytyków Róży. Tak więc np. w pracy swej z 1899 r., stanowiącej polemikę z Bernsteinem, pt. „Reforma socjalna czy rewolucja?” Róża analizuje działalność „związków przedsiębiorców”, karteli i trustów, stwierdzając, że „uważać je należy — — za stadium przejściowe, za określoną fazę rozwoju kapitalizmu (podkr. moje — R. G.)”<sup>52</sup>.

„Cel ekonomiczny i działanie związków przedsiębiorców polega — kontynuuje R. Luksemburg — w ostatecznym rachunku na tym, by przez wyłączenie konkurencji wewnątrz jednej gałęzi przemysłu tak oddziaływać na podział osiąganą na rynku światowym masy zysków, by zwiększyć w niej udział skartelizowanej gałęzi”<sup>53</sup>.

Mamy więc w tych sformułowaniach i koncentrację produkcji, i monopol. Ale idźmy dalej.

W pracy „Kryzys socjaldemokracji”, tj. w słynnej broszurze „Juniusa”, napisanej w kwietniu 1915 r., Róża stwierdza, że „Z ciężkiego prze-

mysłu, tzn. właśnie z tej gałęzi kapitału, która jest bezpośrednio zainteresowana w dostawach rządowych, zbrojeniach wojskowych i tego rodzaju przedsiębiorstwach imperialistycznych, jak koleje, kopalnie rud itp., kartele uczyniły najbardziej wpływowym czynnikiem w państwie. Banki zaś stłoczyły kapitał finansowy w jednolitą siłę o największej, stale napiętej energii”<sup>54</sup>. O walce o ponowny podział już podzielonego świata pisała Róża we wspomnianej broszurze „Juniusa”<sup>55</sup>. Mamy też i wymieniony w „Akumulacji” „niepohamowany pęd do najbardziej odległych rynków zbytu i wywóz kapitału, tzn. dwa najbardziej znamienne objawy dzisiejszego imperializmu”<sup>56</sup>.

Przypatrzmy się teraz bardziej rozwiniętej, ogólnej charakterystyce imperializmu: „Walka państw kapitalistycznych o kolonie i sfery interesów, o możliwości lokaty dla kapitału europejskiego, międzynarodowy system pożyczek, militarizm, protekcyjizm, dominująca rola kapitału bankowego i karteli przemysłowych — wszystkie te typowe zewnętrzne przejawy epoki imperializmu są dziś powszechnie znane. Ich związek z ostatnią fazą kapitalistycznego rozwoju (podkr. moje — R. G.), ich znaczenie dla akumulacji kapitału są tak oczywiste, że pojmują to w pełni tak nosiciele imperializmu, jak i jego przeciwnicy”<sup>57</sup>.

Mamy więc tu wymienione wszystkie cechy imperializmu jako fazy kapitalizmu.

Co różniło więc Różę Luksemburg od stanowiska Lenina? Róża — jakkolwiek dochodziła do poznania cech imperializmu — nie zdołała dokonać analizy ich wewnętrznego związku. Stąd też nieprzypadkowy jest brak systematycznego, właściwego — tak jak u Lenina — ich uszeregowania. Innymi słowy, Róża, dochodząc do odkrycia poszczególnych cech imperializmu, nie zdołała dostrzec wewnętrznej ich spistości i wzajemnego związku poszczególnych cech. Nie stworzyła więc zwartego systemu cech, prawidłowej, na nauce marksizmu opartej teorii imperializmu. Twórcą jej jest bezspornie Lenin.

Nie należy wszakże zapominać, że swą genialną pracę „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” Lenin pisał na wiosnę 1916 r. (styczeń—czerwiec), podczas gdy książka Róży Luksemburg „Akumulacja kapitału” ukazała się w języku niemieckim w 1913 r.

Zestawiając więc poglądy Róży Luksemburg z poglądami Lenina trzeba zawsze mieć na uwadze czynnik czasu, jaki dzielił prace obu autorów.

Lenin wyprowadza swą teorię z procesów akumulacji, wiodących do koncentracji produkcji i centralizacji kapitałów, które z kolei stanowią przyczynę powstawania wielkich przedsiębiorstw i monopolii. Róża — jakkolwiek bada źródła imperializmu w prawach akumulacji (o czym wspomniałem) — dostrzega źródło imperializmu w jego tendencji do zagarnięcia nowych terenów lokaty kapitałów, rynków zbytu, surowców i siły roboczej. Stąd też u Róży dominuje — mimo wielu jej sformułowań sugerujących główną rolę monopolii — zewnętrzna strona imperializmu, parcie w kierunku zagarniania nowych terenów ekspansji kapitału. Jak-

<sup>47</sup> Cyt. za W. I. Lenin: Dzieła. T. 22 Warszawa 1950 s. 306.

<sup>48</sup> Tamże, s. 305.

<sup>49</sup> Tamże, s. 308.

<sup>50</sup> R. Luksemburg: Akumulacja kapitału, s. 730.

<sup>51</sup> W. I. Lenin: Dzieła. T. 22, s. 304.

<sup>52</sup> R. Luksemburg: Wybór pism. T. 1, s. 154—155.

<sup>53</sup> Tamże, s. 154.

<sup>54</sup> Tamże, t. 2, s. 286.

<sup>55</sup> Tamże, s. 287.

<sup>56</sup> R. Luksemburg: Akumulacja kapitału, s. 634.

<sup>57</sup> Tamże, s. 615.

kolwiek by nie była ważna ta strona, stanowi ona odbicie, rezultat, przejawy imperializmu, lecz nie przyczynę sprawczą, tkwiącą w akumulacji, koncentracji produkcji i kapitałów. Zasluga Róży polega więc na stworzeniu naukowych przesłanek teorii, na przygotowaniu gruntu do jej budowy.

Stojąc jednakże na gruncie swej teorii ujmującej w mechanistyczny sposób tendencje kapitalizmu do scalania i zespalandia terytoriów, co odpowiada — zdaniem Róży — niezłomnym prawom rozwoju ekonomicznego, R. Luksemburg nie była w stanie dostrzec tego, co dostrzegł, zbadał i uzasadnił Lenin, a mianowicie rewolucjonizującego znaczenia walki narodowowyzwoleńczej narodów kolonii i terytoriów uzależnionych. Nie dostrzegła więc Róża potężnego źródła siły do walki z imperializmem, a kwestię narodową ograniczała, w istocie rzeczy, do Europy, widząc jedyną rozwiązanie skomplikowanego splotu problemów narodowych w rewolucji socjalistycznej.

\*

Pozostaje do rozpatrzenia jeszcze jedno zagadnienie. Czy Róża Luksemburg istotnie sformułowała teorię „automatycznego krachu kapitalizmu”? Imputuje jej to wielu krytyków, jakkolwiek podobnego określenia nie sposób doszukać się u Róży, z wyjątkiem przypadkowego raczej sformułowania, użytego w 1898 r. w przemówieniu w sprawie taktyki na zjeździe partyjnym SPD w Stuttgarcie. Mówiła tam wówczas, że „społeczeństwo kapitalistyczne jest uwikłane w nierozwiązalną sprzeczność, że sprzeczności te muszą w efekcie końcowym wywołać eksplozję, krach (podkr. moje — R. G.), w którym my odegramy rolę syndyków masy upadłości, mających zlikwidować zbankrutowane społeczeństwo”<sup>58</sup>. I to jest wszystko, co Róża powiedziała *expressis verbis* o krachu, i to wcale nie automatycznym.

Prawdą jest, że z jej teorii akumulacji, rozwijając jej zasadnicze myśli wiodące, można logicznie wydedukować dojście kapitalizmu w jego rozwoju do krytycznego punktu, w którym powinno, zgodnie z logiką teorii, nastąpić gwałtowne załamanie systemu. Skoro bowiem warunkiem reprodukcji rozszerzonej jest istnienie środowisk niekapitalistycznych, te zaś kurczą się w miarę wciągania ich w orbitę działania imperializmu, moment zajęcia ostatniego skrawka terytorium trzeciego świata powinien stanowić kres możliwości dalszego rozwoju procesu akumulacji. Rzecz jasna, byłby to wniosek absurdalny, którego wszakże Róża nigdy i nigdzie nie sformułowała. W swej „Akumulacji” pisze: „Nie znaczy to wszakże, iż kres ten musi być osiągnięty w ściśle określonym terminie. Już sama tendencja (podkr. moje — R. G.) zmierzającego ku temu kresowi kapitalistycznego rozwoju sprawia, że końcowa faza kapitalizmu staje się okresem katastrof”<sup>59</sup>.

A więc zarysowana przez Różę linia rozwoju kapitalizmu to tylko tendencja, której działanie — w okresie katastrof — ulegać będzie zakłóceniom. Podobną myśl wyraża w innym miejscu „Akumulacji”, kiedy pisze: „Z drugiej strony kapitał, w miarę jak ta tendencja toruje sobie drogę,

jednocześnie tak dalece zaostrza przeciwieństwa klasowe i międzynarodową anarchię gospodarczą i polityczną, że jeszcze na długo przed ustaleniem się absolutnego i niepodzielnego panowania produkcji kapitalistycznej jako ostatniej konsekwencji rozwoju ekonomicznego wywołać tym musi powstanie międzynarodowego proletariatu przeciw panowaniu kapitalistycznemu”<sup>60</sup>. Nietrudno więc na podstawie analizy tekstu „Akumulacji” dojść do wniosku, że „czysty kapitalizm” to tylko tendencja, natomiast wyczerpanie możliwości rozwojowych kapitalizmu to abstrakcja naukowa, którą Róża określa jako fikcję.

W swej replice na krytykę teorii, tj. w „Antykrytyce” Róża pisze: „Czy moment ten (tj. moment załamania kapitalizmu — R. G.) może kiedykolwiek nastąpić? Pewnie, jest to tylko fikcja teoretyczna (podkr. moje — R. G.), właśnie dlatego, że akumulacja jest procesem nie tylko ekonomicznym, lecz także politycznym”<sup>61</sup>.

Ciekawe są — w tym kontekście — dalsze rozważania Róży dotyczące zadań, jakie stawia przed sobą teoria, oraz roli świadomości społecznej — właśnie świadomości społecznej — w procesie rozwoju społecznego. Pisała ona m. in., że „teoria spełnia całkowicie swoje zadanie, gdy ukazuje nam tendencje rozwoju, logiczny punkt końcowy, ku któremu ów rozwój obiektywnie zmierza. Sam ten punkt końcowy tak samo nie może być osiągnięty, jak żaden inny dawniejszy okres rozwoju historycznego nie mógł przebiegać aż do swego ostatecznego logicznego końca. Musi on tym mniej być osiągnięty, im bardziej w ślepą grę sił wdaje się jako aktywny czynnik świadomość społeczna (podkr. moje — R. G.) ucieleśniona w danym wypadku w socjalistycznym proletariacie”<sup>62</sup>.

Na podstawie więc analizy autentycznych sformułowań Róży trudno jest dopatrzeć się śladów teorii „automatycznego krachu” bądź też niedoceniania przez nią roli czynnika świadomego działania proletariatu.

\*

Na marginesie „Akumulacji” należy zwrócić uwagę na interesujący, a również często pomijany przez komentatorów fakt, że Róża Luksemburg bodaj że pierwsza spośród ekonomistów poddała analizie militaryzację jako czynnik odgrywający olbrzymią rolę w procesie reprodukcji rozszerzonej. Z tym wiąże się wielkiej wagi zagadnienie aktywnej roli państwa w procesie rozwoju gospodarki kapitalistycznej.

„Militaryzm — pisze Róża — spełnia w dziejach kapitału zupełnie określoną funkcję. Towarzyszy on akumulacji we wszystkich jej fazach historycznych”. A w innym miejscu: „Wreszcie militaryzm odgrywa też decydującą rolę jako środek walki konkurencyjnej krajów kapitalistycznych o obszary niekapitalistycznej kultury. Obok tego wszystkiego spełnia militaryzm jeszcze i inną doniosłą funkcję. Również z czysto ekonomicznego punktu widzenia jest on dla kapitału pierwszym

<sup>60</sup> Tamże, s. 614—615.

<sup>61</sup> Tamże, s. 728.

<sup>62</sup> Zob. wszechstronne i szczegółowo udokumentowane rozważania na ten temat — T. Kowalik: Teoria ekonomiczna R. Luksemburg w oczach jej krytyków (W. Lenin). *Ekonomista* 1963 nr 1 s. 39—59 oraz tegoż: O teorii imperializmu Róży Luksemburg. Tamże, 1969 nr 1 s. 245—269.

<sup>58</sup> R. Luksemburg: Wybór pism. T. 1, s. 95.

<sup>59</sup> R. Luksemburg: Akumulacja kapitału, s. 566.

środkiem realizowania wartości dodatkowej, tzn. sferą akumulacji”<sup>63</sup> (podkr. moje — R. G.).

A więc Róża bada militaryzację od strony jej znaczenia jako olbrzymiej wagi czynnika reprodukcji kapitalistycznej, co i dla współczesnych badań ma znaczenie kolosalne.

W państwie kapitalistycznym dostrzega czynnik organizujący i kreujący zmasowany popyt, wywierający wpływ na przebieg całego cyklu koniunkturalnego. Albowiem „zamiast popytu na towar, rozbitego na ogromną ilość drobnych, rozproszonych w czasie i przestrzeni potrzeb, — występuje tu skoncentrowany w jedną wielką, zwartą siłę popyt ze strony państwa”. Popyt ten jest ponadto uniezależniony „od kaprysów i subiektywnych wahań konsumpcji osobistej oraz nabiera niemal automatycznej regularności, wzrasta w sposób rytmiczny”<sup>64</sup>.

Na zagadnienie to Róża zwróciła uwagę jeszcze w lutym 1899 r. Uczyniła to na łamach „Leipziger Volkszeitung”, w polemice z rewizjonistą niemieckim Maxem Schippem, który przeprowadzał w istocie rzeczy obronę militarystyki niemieckiej. W artykułach swych Róża zwracała uwagę, że „militaryzm stanowi dla kapitału najzyskowniejszą i najbardziej nieodzowną formę inwestycji”<sup>65</sup>. Jest to — jak podkreśla — „najświetniejszy, niezastąpiony rodzaj inwestycji, a pod względem społecznym i politycznym” stanowi „najlepszą ostoję” klasowego panowania burżuazji<sup>66</sup>. Widzi Róża i bada również drugą, społeczno-ekonomiczną stronę militaryzacji ekonomiki, która jest — jak określa — „pod względem gospodarczym całkowicie absurdalnym marnotrawieniem olbrzymich sił wytwórczych”<sup>67</sup>.

Róża Luksemburg — na co wskazuje wielu współczesnych badaczy — wykazywała w badaniach militarystyki jako czynnika nakręcającego koniunkturę niezwykłą przenikliwość. Zbrojenia nie odgrywały przecieży w okresie, kiedy żyła Róża, tak wielkiej roli w rozwoju cyklu koniunkturalnego, jak to ma miejsce obecnie. Zamówienia zbrojeniowe, traktowane przez Różę jako „rynki zewnętrzne”, odgrywają dziś pierwszorzędną rolę w polityce interwencjonistycznej państw kapitalistycznych, stanowiąc czynnik pobudzający inwestycje i wzmacniający tętno rozwoju cyklu<sup>68</sup>.

Dlatego też nie ulega wątpliwości, że współczesny badacz treści ekonomiczno-społecznej procesu militaryzacji gospodarki znajdzie w dziełach Róży Luksemburg przebogate źródło wiedzy zarówno typu faktograficznego, jak teoretyczno-metodologicznego.

### III

Nikt nie dał tak pełnej i trafnej oceny skomplikowanej sylwetki ideowo-politycznej Róży Luksemburg jak Lenin w 1922 r.

<sup>63</sup> R. Luksemburg: Akumulacja kapitału, s. 575—576.

<sup>64</sup> Tamże, s. 590.

<sup>65</sup> R. Luksemburg: Wybór pism. T. 1, s. 122.

<sup>66</sup> Tamże, s. 123.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> Zob. M. Kalecki: Zagadnienie realizacji u Tugana-Baranowskiego i Róży Luksemburg. W: Wokół teorii ekonomicznych „Kapitału”. Warszawa 1967 s. 20—21.

„Róża Luksemburg myliła się co do kwestii niepodległości Polski; myliła się w 1903 roku co do oceny mieniszewizmu; myliła się co do teorii akumulacji kapitału; myliła się broniąc w lipcu 1914 r. — wspólnie z Plechanowem, Vanderveldem, Kautskim i in. — idei zjednoczenia bolszewików z mieniszewikami; myliła się w swych pracach pisanych w więzieniu w 1918 roku (przy czym sama, po wyjściu z więzienia, w końcu 1918 i na początku 1919 roku naprawiła większą część swych błędów). Jednakże pomimo tych swoich błędów była i pozostaje orłem; i nie tylko pamięć o niej droga będzie zawsze komunistom całego świata, ale jej życiorys oraz pełne wydanie jej dzieł — posłużą jako wielce pożyteczny materiał dla wychowania wielu pokoleń komunistów całego świata”<sup>69</sup>.

Istotnie, wśród wielu prac Róży poddanych ostrej, lecz słusznej krytyce, przede wszystkim przez Lenina, a później przez marksistów leninowców, znajdujemy wiele myśli uderzających dalekowzrocznością i trafnością ocen, począwszy od najwcześniejszej „Rozwój przemysłu w Polsce”. Próbę życia wytrzymała teza o znaczeniu rynku rosyjskiego dla przemysłu w Polsce. Wszak na skutek zaryglowania przez burżuazję polską, ze względów politycznych, chłonnego rynku radzieckiego oraz źródeł surowców, przemysł polski w okresie międzywojennym nie był w stanie podnieść się ze stanu chęrlactwa i niemal permanentnego kryzysu. Doświadczenie Polski Ludowej jeszcze bardziej uwypukliło decydujące znaczenie współpracy ze Związkiem Radzieckim dla rozwoju gospodarki Polski.

Poglądy Róży co do kwestii niepodległości Polski poważnie zaciążyły na polskim ruchu robotniczym. Ale „pamiętać — należy — jak podkreślił to w swoim czasie Jerzy J. Wiatr — że luksemburgizm, doktrynersko stawiając kwestię niepodległości i popełniając w tej dziedzinie błąd o wielkiej szkodliwości politycznej, równocześnie wnosił do polskiego ruchu robotniczego gorący internacjonalizm, zrozumienie tego, że walka o socjalistyczną Polskę jest nierozdzielnie związana z walką o socjalizm w skali światowej i że szczególnie mocno związane są losy polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej”<sup>70</sup>.

A jakże trafne były poglądy Róży wyłożone w „Akumulacji” — mimo błędności myśli przewodniej dzieła i niesłuszności krytyki marksowskiej teorii reprodukcji rozszerzonej — poglądy dotyczące trudności realizacji produkcji kapitalistycznej. Wszak pod wpływem tych trudności wyłoniły się burżuazyjne teorie — zwłaszcza Keynesa i systemy postkeynesowskie — nakręcające koniunkturę, teorie uzasadniające militaryzację ekonomiki i podboje imperialistyczne.

\*

W artykule „Zagadnienia organizacyjne w socjaldemokracji rosyjskiej”, opublikowanym w 1904 r. jednocześnie w czasopiśmie „Die Neue Zeit” i w „Iskrze” (z 10 lipca 1904 r. nr 69), Róża prowadzi polemikę z leninowską koncepcją centralizmu demokratycznego, zarzucając Leninowi „ultracentralistyczne” tendencje i przestrzegając przed zbyt daleko idą-

<sup>69</sup> W. I. Lenin: Dzieła. T. 33 Warszawa 1957 s. 212.

<sup>70</sup> J. J. Wiatr: Naród i państwo. Warszawa 1969 s. 128.

cymi uprawnieniami Komitetu Centralnego partii. Róża nie dostrzega, że walka nie toczy się o większy czy mniejszy centralizm, lecz o zwycięstwo oportunistów lub rewolucyjnego marksizmu w partii.

„Róża Luksemburg solidaryzowała się z mienszewizmem, oskarżając Lenina o «ultracentryzm», «blankizm», «jakobinizm». Broniła ona autonomii, występując przeciw scentralizowanemu kierownictwu partią oraz negując konieczność ścisłej, surowej dyscypliny w partii” — czytamy w „Historii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego”<sup>71</sup>. Surowo, lecz słusznie, oceniał Lenin stanowisko Róży Luksemburg w sprawie sporów i rozbieżności w SDPRR. We wrześniu 1904 r. pisał: „Czytelnik, który zada sobie trud zbadania przyczyn naszej walki partyjnej, łatwo zrozumie, że wypowiedzi tow. Róży Luksemburg o «ultracentralizmie», o konieczności stopniowej centralizacji itd. są z konkretnego i praktycznego punktu widzenia kpinami z naszego zjazdu, z punktu zaś widzenia abstrakcyjnego i teoretycznego — są wręcz wulgaryzacją marksizmu, wypaczeniem prawdziwej dialektyki Marksa itd.”<sup>72</sup> W innym zaś miejscu: „Tow. Róża Luksemburg twierdzi, że w rosyjskiej socjaldemokracji — cały spór koncentruje się wokół zagadnienia większej lub mniejszej centralizacji. W rzeczywistości nie odpowiada to prawdzie”<sup>73</sup>.

W związku z tym Lenin wyjaśniał Róży: „Kto nie chce zamykać oczu na to, co zaszło na naszym zjeździe (mowa o II Zjeździe SDPRR — R. G), ten powinien zrozumieć, że nasz nowy podział na mniejszość i większość jest tylko wariantem starego podziału na proletariacko-rewolucyjne i inteligentno-opportunistyczne skrzydło naszej partii”<sup>74</sup>.

Historia wykazała, że w tym sporze rację miał Lenin. Klęska rewolucji niemieckiej nastąpiła m. in., a może głównie dlatego, że lewica niemieckiej socjaldemokracji zbyt późno uświadomiła sobie konieczność zerwania z oportunistami i utworzenia własnej partii komunistycznej.

Ale jakże szlachetne i mądre były wskazówki Róży, że proletariusz, członek partii, powinien być wychowany w duchu „nowej dyscypliny — dobrowolnej samodyscypliny socjaldemokratycznej”, przy jednoczesnym zachowaniu swobody ruchów, „która jedynie umożliwia całkowite wykorzystanie wszystkich wytworzonych przez daną sytuację środków dla spotęgowania walki, jak również dla rozwinięcia inicjatywy rewolucyjnej”<sup>75</sup>. Jakże słusznie podkreśla olbrzymią rolę zaostrzonej uwagi „na ideologiczną stałość ruchu i jego jednolitość”<sup>76</sup>. A jakże przenikliwa jest, kiedy mówi o złych następstwach braku „publicznej kontroli mas robotniczych nad tym, co robią i czego nie robią organy partyjne”<sup>77</sup>, i niebezpieczeństwie zdania się na nieomylną „najlepszego «komitetu centralnego»”<sup>78</sup>.

Jak żywe i aktualne są wskazówki Róży, że działacz partyjny powinien nie tylko „socjalistycznie wierzyć”, ale i „w duchu naukowego so-

cializmu myśleć”<sup>79</sup>. Róża ma w swej wyobraźni partię ludzi szlachetnych, partię samodzielnie i twórczo myślącą, a nie tylko wierzącą w geniusz i nieomylną wodza.

Dzisiaj po wielu bolesnych doświadczeniach międzynarodowego, ale i polskiego ruchu robotniczego można by — z perspektywy czasu — powiedzieć, że spór Róży z Leninem to tragedia pomyłek w interpretacji leninowskiej idei centralizmu demokratycznego. Albowiem bolesne zjawiska, które swą intuicją rewolucjonistki przewidywała Róża, istotnie wystąpiły już po śmierci Lenina, lecz nie wskutek stosowania leninowskiej zasady centralizmu demokratycznego, a w rezultacie jej ignorowania i nieprzestrzegania w praktyce. Jedyną więc gwarancją zadośćuczynienia szlachetnym i mądrym postulatami Róży to respektowanie w przyszłości leninowskich zasad centralizmu demokratycznego, które z tak wielką pasją Róża krytykowała.

Róża swym dalekosiężnym umysłem, dzisiaj widzimy to po wielu bolesnych doświadczeniach, dostrzegała niebezpieczeństwa, płynące z naruszenia związku partii z masami, i robiła wszystko, by partię i ruch robotniczy przed owymi niebezpieczeństwami ustrzec. Takie były jej intencje. I trzeba o tym pamiętać, zwłaszcza dzisiaj, z dużego dystansu historycznego, widząc całą wagę zagadnienia tego dla Polski, jak i dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Lenin nieomylnie przewidział, że „imię Róży Luksemburg wejdzie do historii światowego ruchu robotniczego. A na śmietniku ruchu robotniczego, wśród kup nawozu, kury w rodzaju Pawła Leviego, Scheidemanna, Kautskiego i całego tego bractwa będą, rzecz jasna, szczególnie zachwycać się błędami wielkiej komunistki”<sup>80</sup>.

Spójrzmy więc — jakkolwiek nie jest to przyjemne — na ten śmietnik, w którym wśród kup nawozu grzebią współczesne kury antykomunizmu, godni następcy „Scheidemanna, Kautskiego i całego tego bractwa”.

\*

Każde dzieło ludzkiego umysłu żyje swym samodzielnym życiem, zwłaszcza dzieło uczonego — polityka i działacza. Dotyczy to zarówno pozytywnych osiągnięć, jak i pomyłek, nieuniknionych w utworach najświetniejszych nawet umysłów. Podobny los spotkał puściznę naukową i publicystyczną Róży Luksemburg. Jest ona wykorzystywana — a mamy na myśli słabe jej strony i błędy — przez współczesne siły, wrogie socjalizmowi, przez „kury antykomunizmu”, jak by to określił Lenin. Do szczególnie eksploatowanych przez prawicę socjaldemokracji Niemiec zachodnich należą głównie dwie prace Róży Luksemburg: „Zagadnienia organizacyjne socjaldemokracji rosyjskiej” oraz „Rewolucja rosyjska”. W pierwszej z nich, napisanej w 1904 r. i zawierającej polemikę z leninowską koncepcją centralizmu demokratycznego, Róża zarzucała Leninowi ultracentralistyczne tendencje i przestrzegała przed zbyt daleko idącymi uprawnieniami komitetu centralnego. „Błędy popełnione przez

<sup>79</sup> Tamże, s. 393.

<sup>80</sup> W. I. Lenin: Dzieła. T. 33, s. 212.

<sup>71</sup> Historia KPZR. 1883—1903. T. I. Warszawa 1968 s. 584.

<sup>72</sup> W. I. Lenin: Dzieła. T. 7 Warszawa 1953 s. 513.

<sup>73</sup> Tamże, s. 504.

<sup>74</sup> Tamże, s. 511.

<sup>75</sup> R. Luksemburg: Wybór pism. T. 1, s. 341—345.

<sup>76</sup> Tamże, s. 346.

<sup>77</sup> Tamże, s. 341—342.

<sup>78</sup> Tamże, s. 358.

prawdziwy rewolucyjny ruch robotniczy są — stwierdzała — historycznie bez porównania bardziej owocne i wartościowe od nieomylności najlepszego «komitetu centralnego»<sup>81</sup>.

Jak wspomnieliśmy już, Lenin słusznie replikował Róży, że rzecz nie idzie o większy czy mniejszy centralizm, lecz o zwycięstwo oportunistów lub rewolucyjnego marksizmu w partii. Mimo że sprawa ta została już w sensie historycznym zamknięta, przy czym historia przyznała rację Leninowi, współczesna socjaldemokracja niemiecka uporczywie powraca do rozbieżności z 1904 roku, wykorzystując stanowisko Róży do ataków przeciwko zasadom centralizmu demokratycznego i kierowniczej roli partii, wyznawanych przez partie marksistowsko-leninowskie w krajach socjalistycznych.

Intensywnie wykorzystywana jest przez te same siły antykomunistyczne w NRF druga wspomniana praca Róży. Historia tej pracy jest bardzo znamienita. Napisana została w więzieniu, latem 1918 r., w pełnej izolacji od partii, a więc w warunkach braku dostatecznych i wiarogodnych informacji. Po wyjściu z więzienia w listopadzie 1918 r. — jak stwierdzają przyjaciółka i współbojowniczka Róży Klara Zetkin i Adolf Warski — zarówno Róża, jak i Leon Jogiches byli przeciwni opublikowaniu tej pracy. Róża nosiła się z zamiarem przedstawienia swego punktu widzenia na rewolucję rosyjską w nowym, bardziej szczegółowym opracowaniu. Znalazłszy się po wyjściu z więzienia w wirze walki rewolucyjnej, która ją całkowicie pochłonęła, nie zdołała już, niestety, spełnić swego życzenia.

Mimo to „Rewolucja rosyjska” została opublikowana w 1922 r. przez renegata KPD Paula Levy’ego, który wykorzystał manuskrypt „dla usprawiedliwienia motywów swego przejścia z KPD do SPD”<sup>82</sup>. Notabene nie jest przypadkiem, że manuskrypt Róży Luksemburg został w 1961 r. wydany przez działacza emigracyjnej PPS, Adama Ciołkosza, nakładem Instytutu Literackiego w Paryżu<sup>83</sup>.

Praca Róży — o czym była już mowa wyżej — entuzjastycznie wita rewolucję rosyjską, głęboko i pozytywnie ujmuje światowo-historyczną doniosłość Rewolucji Październikowej, pozytywnie ocenia epokowe zasługi partii bolszewików, zawiera jednak również wiele krytycznych uwag, ocen i opinii, wynikających po części z niezajomości konkretnych warunków historycznych ówczesnej Rosji bądź też z błędnych teoretycznych koncepcji Róży Luksemburg, jak np. w kwestii narodowej, chłopskiej. Widać tam również ślady idei rewolucji permanentnej itp. Klara Zetkin pisała, że krytyczne uwagi Róży wynikały z jej serdecznej troski, by rzekome błędy bolszewików nie ułatwiły imperialistom niemieckim rozprawy z rewolucją. Otóż socjaldemokratyczna historiografia wyolbrzymia i usiłuje wykorzystać te właśnie błędne oceny Róży, wynikające z niezajomości rzeczywistej sytuacji Rosji, które zresztą przezwyciężyła ona w praktyce rewolucyjnej w Niemczech.

W związku z opublikowaniem przez Levy’ego manuskryptu „Rewolu-

cji rosyjskiej” Klara Zetkin napisała już w 1922 r. udokumentowaną pracę: „O stosunku Róży Luksemburg do rewolucji rosyjskiej”, w której wykazała, jak w toku rozwoju rewolucji 1918 r. w Niemczech Róża Luksemburg praktycznie korygowała swoje błędne opinie o rewolucji rosyjskiej<sup>84</sup>.

Występując przeciwko pseudodemokratycznemu w ówczesnej sytuacji hasłu powołania zgromadzenia narodowego, domagała się ona przekazania władzy właśnie w ręce rad robotniczych i żołnierskich. W ten sposób na gruncie niemieckim rozstrzygnęła ona rosyjski dylemat: rady czy konstytuanta. W toku rewolucji Róża Luksemburg demaskowała bezліtośnie manewry „demokratyczne” burżuazji i socjaldemokracji, formułowała słuszne hasła rewolucyjnej taktyki, zdecydowanie opowiedziała się za stosowaniem przemocy wobec jawnych i ukrytych sił kontrrewolucji. Słowem, w ogniu rewolucji niemieckiej Róża Luksemburg dojrzywała do pełnego zrozumienia strategii i taktyki Lenina.

Praca Klary Zetkin pozostała do dziś starannie przemilczana w historiografii zachodnoniemieckiej. Antykomunistyczni interpretatorzy twórczości Róży Luksemburg fałszywie określają w związku z tym negatywne elementy oceny rewolucji rosyjskiej jako „jądro teorii i praktyki Róży Luksemburg”.

Najdalej chyba posuniętą próbę nowoczesnego zniekształcenia i zafałszowania twórczości Róży Luksemburg stanowi jej biografia wydana w W. Brytanii, pióra Petera Nettla<sup>85</sup>. Nettl usiłuje przede wszystkim zakwestionować marksistowski światopogląd Róży Luksemburg. Sugeruje, że nie była ona w pełni przekonaną marksistką, ponieważ ceniła jakoby u Marksa głównie „trafność i ostrość stylu, śmiałość myślenia i sceptycyzm”. Nettl usiłuje też zbliżyć duchowo Różę Luksemburg do Bernsteina, ponieważ oboje, jak twierdzi — „zdążyli do tego samego celu, lecz innymi metodami”. Oboje chcieli rzekomo wyprowadzić socjaldemokrację ze społecznej izolacji, tyle że różnymi metodami.

Żywe jest zainteresowanie ideami Róży Luksemburg również we współczesnej Francji.

Jest w ogóle rzeczą charakterystyczną, że w ostatnich szczególnie latach R. Luksemburg została zaanektowana przez lewicowych ekstremistów. Wykorzystując jej polemiki z Leninem, usiłuje się ją przeciwstawić wodzowi rosyjskiej rewolucji. Popularyzuje się teorie, w myśl których R. Luksemburg miała być kontynuatorką żywej myśli marksizmu, podczas kiedy Lenin rozwijał „biurokratyczny” marksizm Engelsa.

Trzeba stwierdzić, że w poważnej prasie francuskiej pojawiają się ostatnio głosy ostrzegające przed poważnym traktowaniem tych tendencyjnych wypaczeń i niekompetencji. Tak np. Gilbert Badia pisał w sierpniu 1970 r.: „Potrzebne są publikacje autentycznych tekstów R. Luksemburg. Jest to najlepszy sposób walki z tendencyjnymi interpretacjami, okrojonymi sądami zbudowanymi często na zniekształconych cytatach, prowadzących do całkowicie błędnych stwierdzeń”<sup>86</sup>.

I wreszcie Włochy. Weźmiemy tu dla przykładu usuniętą w 1969 r. z Włoskiej Partii Komunistycznej grupę „Il Manifesto”. Główny teore-

<sup>81</sup> R. Luksemburg: Wybór pism. T. 1, s. 358.

<sup>82</sup> Zob. C. Zetkin: Um Rosa Luxemburgs Stellung zur russischen Revolution. Hamburg 1922. W teście: Ausgewählte Reden und Schriften. Berlin 1960 Band II s. 381—475.

<sup>83</sup> Zob. A. Ciołkosz: Róża Luksemburg a rewolucja rosyjska. Paryż 1961 ss. 257.

<sup>84</sup> Zob. C. Zetkin: Um Rosa Luxemburg Stellung, s. 430—433, 446—450.

<sup>85</sup> Zob. J. P. Nettl: Rosa Luxemburg. In Two Volumes. London 1966 ss. 894.

<sup>86</sup> La Pensée VIII 1970.

tyk tej grupy, Rossana Rossanda, powołuje się na niektóre tezy Róży Luksemburg, zawarte w jej przemówieniu w sprawie programu, wygłoszone na zjeździe konstytucyjnym KPN (Związku Spartakusa) 30 grudnia 1918 r.

Róża mówiła tam: „Musimy powiedzieć teraz wyraźnie: cała istota tej rewolucji polega na tym, że strajki muszą się coraz bardziej mnożyć, że muszą stawać się coraz bardziej jej centralnym problemem i główną sprawą. Jest to wówczas rewolucja ekonomiczna i przez to staje się ona rewolucją socjalistyczną. Walkę o socjalizm mogą jednak stoczyć tylko masy w bezpośrednim starciu z kapitalizmem, w każdym zakładzie pracy każdy proletariusz przeciwko swemu przedsiębiorcy. Dopiero wówczas będzie to rewolucja socjalistyczna”<sup>87</sup>.

Otóż odrzucając leninizm jako „model rewolucji”, rzekomo dostosowany do kraju zacofanego, zarówno Garaudy, jak i główny teoretyk grupy „II Manifesto”, Rossana Rossanda, uznają, że właśnie powyższe tezy Róży Luksemburg są aktualne właśnie dziś dla krajów rozwiniętego kapitalizmu<sup>88</sup>. Dalsze wnioski Rossandy i Garaudy'ego dotyczą roli partii komunistycznej. Kwestionują oni obecną rolę partii komunistycznej oraz jej strukturę jako nieprzydatną, „anachroniczną” dla obecnej fazy walki w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Garaudy np. partii komunistycznej pozostawia dość mglistą rolę czynnika „zdolnego do stymulowania historycznej inicjatywy klasy robotniczej i mas ludowych”, ale dodaje, że „żadna partia, a więc także komunistyczna, nie może uzurpować sobie a priori, raz na zawsze, roli kierowniczej”<sup>89</sup>.

\*

Rzeczywistość potwierdziła więc w całej rozciągłości przytoczone na wstępie słowa Lenina o tym, jak kury antykomunistyczne grzebać się będą w błędach Róży Luksemburg, by ukuć z nich broń przeciwko komunizmowi. Wielka rewolucjonistka pozostanie jednak własnością komunistów całego świata, którzy uczyć się będą nadal zarówno na jej błędach, ale nade wszystko na wzorcu jej heroicznego życia.

Pamiętać wszakże musimy, że błędy popełniają wszyscy ludzie, zwłaszcza wtedy, gdy badają, zmagają się z trudnościami i budują nowy, nie znany w dotychczasowej historii ludzkości ustrój społeczny. „Nie bójmy się — pisał Lenin — przyznawać do swoich błędów, nie bójmy się wielokrotnej, wciąż na nowo podejmowanej pracy nad naprawianiem tych błędów — a dotrzemy do samego szczytu”<sup>90</sup>.

<sup>87</sup> R. Luksemburg: Wybór pism. T. 2, s. 492.

<sup>88</sup> R. Rossanda: [List do tygodnika „Rinascita”]. Rinascita 25 VII 1969 nr 30.

<sup>89</sup> R. Garaudy: O rewolucji i o przejściu do socjalizmu w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Biuletyn Specjalny PAP (tłumaczenie) 27 II 1969 nr 3575 s. 25—30.

<sup>90</sup> W. I. Lenin: Dzieła. T. 33, s. 213.

# Z P O L A W A L K I

ЖУРНАЛ ПОСВЯЩЕННЫЙ ИСТОРИИ РАБОЧЕГО ДВИЖЕНИЯ

## СОДЕРЖАНИЕ

|   |    |
|---|----|
| Рышард Градовски: Роза Люксембург — теоретик и деятель между-народного рабочего движения . . . . .            | 3  |
| Геворг Б. Гарибджанян: Польско-армянские революционные связи в XIX — начале XX века . . . . .                 | 25 |
| Зыгмунт Лукавски: Петербургская революционная группа (из истории русского народничества 80-тых гг.) . . . . . | 35 |
| Кароль Б. Яновски: Формирование единства рабочего движения в нижней Силезии (1945—1948) . . . . .             | 59 |

## ПРОБЛЕМЫ И ДИСКУССИИ

Концепции ППР и ППС по вопросам путей, методов и форм строительства социализма в Польше (1944—1948)

|                              |     |
|------------------------------|-----|
| Бронислав Сыздэк . . . . .   | 83  |
| Анджей Гловацки . . . . .    | 95  |
| Рышард Халяба . . . . .      | 100 |
| Зыгмунт Хеммерлинг . . . . . | 105 |
| Богдан Бжезиньски . . . . .  | 109 |
| Тадеуш Сероцки . . . . .     | 114 |

## МАТЕРИАЛЫ И ДОКУМЕНТЫ

|  |     |
|--|-----|
| Александр Коханьски: Организационная деятельность Главного Пра-вления СДКПиЛ в 1907—1910 гг. . . . . | 119 |
| Письма Станислава Войтовича Сыльвестру Воевудскому из 1930 г. — под-гот. Бенон Дымэк . . . . .       | 135 |

## БИОГРАФИИ

|   |     |
|---|-----|
| Крыстына Марчевска: Марцели Новотко . . . . . | 159 |
|---|-----|

|                    |     |
|--------------------|-----|
| РЕЦЕНЗИИ . . . . . | 175 |
|--------------------|-----|

|  |     |
|--|-----|
| ИНФОРМАЦИИ И НАУЧНАЯ ХРОНИКА . . . . . | 199 |
|--|-----|

|                             |     |
|-----------------------------|-----|
| ПИСЬМА В РЕДАКЦИЮ . . . . . | 236 |
|-----------------------------|-----|

## CONTENTS

|   |    |
|---|----|
| Ryszard Gradowski: Róża Luksemburg — Theoretician and Leader of the International Workers' Movement . . . . .                                     | 3  |
| G. B. Garibdzhanian: Polish-Armenian Revolutionary Links in the XIX and the Beginning of the XX Centuries . . . . .                               | 25 |
| Zygmunt Łukawski: Petersburg Revolutionary Group (from the history of the Russian populist movement of the eighties of the XIX century) . . . . . | 35 |
| Karol B. Janowski: Formation of the Unity of Workers Movement in Lower Silesia (1945—1948) . . . . .  | 59 |

## PROBLEMS AND DISCUSSION

|  |     |
|--|-----|
| Polish Workers Party and Polish Socialist Party Concepts on the Ways, Methods and Forms of the Building of Socialism in Poland (1944—1948) |     |
| Bronisław Syzdek . . . . .   | 83  |
| Andrzej Głowacki . . . . .   | 95  |
| Ryszard Halaba . . . . .   | 100 |
| Zygmunt Hemmerling . . . . .   | 105 |
| Bogdan Brzeziński . . . . .  | 109 |
| Tadeusz Sierocki . . . . .   | 114 |

## MATERIALS AND DOCUMENTS

|   |     |
|---|-----|
| Aleksander Kochański: Organisational Activity of the Main Board of the Social-Democratic Party of the Kingdom of Poland and Lithuania (SDKPiL) in the years 1907—1910 . . . . . | 119 |
| Stanisław Wójtowicz's Letters to Sylwester Wojewódzki of 1930 — <i>edited by Benon Dymek</i> . . . . .  | 135 |

## BIOGRAPHIES

|   |     |
|---|-----|
| Krystyna Marczevska: Marcei Nowotko . . . . . | 159 |
|---|-----|

|                   |     |
|-------------------|-----|
| REVIEWS . . . . . | 175 |
|-------------------|-----|

|  |     |
|--|-----|
| SCIENTIFIC INFORMATION AND CHRONICLE . . . . . | 199 |
|--|-----|

|                                 |     |
|---------------------------------|-----|
| LETTERS TO THE EDITOR . . . . . | 236 |
|---------------------------------|-----|

## SOMMAIRE

|   |    |
|---|----|
| Ryszard Gradowski: Rosa Luxembourg — théoricienne et militante du mouvement ouvrier international . . . . .                         | 3  |
| Geworg B. Garibdzhanian: Les contacts révolutionnaires polono-arméniens au XIX et dans les débuts du XX siècle . . . . .            | 25 |
| Zygmunt Łukawski: Le Groupe Révolutionnaire de Pétersbourg (de l'histoire des narodniki russes — années 80 du XIX siècle) . . . . . | 35 |
| Karol B. Janowski: La formation de l'unité du mouvement ouvrier en Basse-Silésie (1945—1948) . . . . .                              | 59 |

## PROBLEMES, DISCUSSIONS

|  |     |
|--|-----|
| Les conceptions du Parti Ouvrier Polonais et du Parti Socialiste Polonais au sujet des voies, méthodes et formes de l'édification du socialisme en Pologne (1944—1948) |     |
| Bronisław Syzdek . . . . .   | 83  |
| Andrzej Głowacki . . . . .   | 95  |
| Ryszard Halaba . . . . .   | 100 |
| Zygmunt Hemmerling . . . . .   | 105 |
| Bogdan Brzeziński . . . . .  | 109 |
| Tadeusz Sierocki . . . . .   | 114 |

## DOCUMENTS, MATERIAUX

|   |     |
|---|-----|
| Aleksander Kochański: L'activité organisationnelle du Bureau Général de la Social-Démocratie du Royaume de Pologne et de Lithuanie pendant les années 1907—1910 . . . . . | 119 |
| Lettres de Stanisław Wójtowicz à Sylwester Wojewódzki (août 1930) — <i>par Benon Dymek</i> . . . . .  | 135 |

## BIOGRAPHIES

|   |     |
|---|-----|
| Krystyna Marczevska: Marcei Nowotko . . . . . | 159 |
|---|-----|

|                     |     |
|---------------------|-----|
| CRITIQUES . . . . . | 175 |
|---------------------|-----|

|  |     |
|--|-----|
| INFORMATIONS ET CHRONIQUE SCIENTIFIQUE . . . . . | 199 |
|--|-----|

|                                  |     |
|----------------------------------|-----|
| LETTRES À LA RÉDACTION . . . . . | 236 |
|----------------------------------|-----|



# Z POLA WALKI

VIERTELJAHRESSCHRIFT FÜR DIE GESCHICHTE DER ARBEITERBEWEGUNG

## INHALT

|   |    |
|---|----|
| Ryszard Gradowski: Rosa Luxemburg — Theoretikerin und Kämpferin der internationalen Arbeiterbewegung . . . . .  | 3  |
| Geworg B. Garibdschanian: Polnisch-armenische revolutionäre Verbindungen im XIX. und am Anfang des XX. Jahrhunderts . . . . .                             | 25 |
| Zygmunt Łukawski: Die Peterburger Revolutionsgruppe. (Aus der Geschichte des russischen Narodnitschestwo der 80-er Jahre des XIX. Jahrhunderts) . . . . . | 35 |
| Karol B. Janowski: Die Gestaltung der Einheit der Arbeiterbewegung in Niederschlesien (1945—1948) . . . . .   | 59 |

## PROBLEME UND DISKUSSIONEN

|  |     |
|--|-----|
| Die Konzeptionen der Polnischen Arbeiterpartei (PPR) und der Polnischen Sozialistischen Partei (PPS) hinsichtlich der Wege, Methoden und Formen des sozialistischen Aufbaus in Polen (1944—1948) |     |
| Bronisław Syzdek . . . . .   | 83  |
| Andrzej Głowacki . . . . .   | 95  |
| Ryszard Halaba . . . . .   | 100 |
| Zygmunt Hemmerling . . . . .   | 105 |
| Bogdan Brzeziński . . . . .  | 109 |
| Tadeusz Sierocki . . . . .   | 114 |

## MATERIALIEN UND DOKUMENTE

|   |     |
|---|-----|
| Aleksander Kochański: Die organisatorische Tätigkeit des Hauptvorstands der Sozialdemokratie des Königreichs Polen und Litauens 1907—1910 . . | 119 |
| Die Briefe Stanisław's Wójtowicz an Sylwester Wojewódzki aus dem Jahre 1930 — <i>bearb. von Benon Dymek</i> . . . . .                         | 135 |

## BIOGRAPHIEN

|  |     |
|--|-----|
| Krystyna Marczevska: Marceci Nowotko . . . . . | 159 |
|--|-----|

|                                    |     |
|------------------------------------|-----|
| BESPRECHUNGEN UND KRITIK . . . . . | 175 |
|------------------------------------|-----|

|                                     |     |
|-------------------------------------|-----|
| INFORMATIONEN UND CHRONIK . . . . . | 199 |
|-------------------------------------|-----|

|                                   |     |
|-----------------------------------|-----|
| BRIEFE AN DIE REDAKTION . . . . . | 236 |
|-----------------------------------|-----|

## SPIS TREŚCI

|   |    |
|---|----|
| Ryszard Gradowski: Róża Luksemburg — teoretyk i działacz międzynarodowego ruchu robotniczego . . . . .                      | 3  |
| Geworg B. Garibdschanian: Polsko-ormiańskie kontakty rewolucyjne w XIX i początkach XX w. . . . .                           | 25 |
| Zygmunt Łukawski: Petersburska Grupa Rewolucyjna (z dziejów narodziństwa rosyjskiego lat osiemdziesiątych XIX w.) . . . . . | 35 |
| Karol B. Janowski: Kształtowanie się jedności ruchu robotniczego na Dolnym Śląsku (1945—1948) . . . . .                     | 59 |

## PROBLEMY I DYSKUSJE

|   |     |
|---|-----|
| Koncepcje PPR i PPS w sprawie dróg, metod i form budowy socjalizmu w Polsce (1944—1948) |     |
| Bronisław Syzdek . . . . .  | 83  |
| Andrzej Głowacki . . . . .  | 95  |
| Ryszard Halaba . . . . .  | 100 |
| Zygmunt Hemmerling . . . . .  | 105 |
| Bogdan Brzeziński . . . . .   | 109 |
| Tadeusz Sierocki . . . . .  | 114 |

## MATERIAŁY I DOKUMENTY

|  |     |
|--|-----|
| Aleksander Kochański: Działalność organizacyjna Zarządu Głównego SDKPiL w latach 1907—1910 . . . . .     | 119 |
| Listy Stanisława Wójtowicza do Sylwestra Wojewódzkiego z 1930 roku — <i>oprac. Benon Dymek</i> . . . . . | 135 |

## BIOGRAFIE

|  |     |
|--|-----|
| Krystyna Marczevska: Marceci Nowotko . . . . . | 159 |
|--|-----|

## ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

|  |     |
|--|-----|
| Jean Jaurès: Wybór pism — <i>Artur Leinwand</i> . . . . .  | 175 |
| Nowe wydawnictwa radzieckie poświęcone historii MK — <i>Aleksander Kochański</i> . . . . .                               | 179 |
| K. В. Кобылянский: Великий Октябрь и революционное движение в Италии (1917—1921) — <i>Stanisław Sierpowski</i> . . . . . | 184 |

|  |     |
|--|-----|
| История на профсъюзното движение в България — <i>Adam Koseski</i> . . . . .  | 187 |
| Alexander Ježik: Protifasistický odboj za druhé světové války. Bibliografie — <i>Stanislawa Nieuważny</i> . . . . .            | 190 |
| Komunistyczna Partia Polski. Informator o materiałach archiwalnych — <i>Tadeusz Sierocki</i> . . . . .                         | 191 |
| Michał Gnatowski: Za wspólną sprawę. Z dziejów partyzantki radzieckiej w okręgu białostockim — <i>Władysław Góra</i> . . . . . | 193 |
| Polegli w walce o władzę ludową. Materiały i zestawienia statystyczne — <i>Eugeniusz Duraczyński</i> . . . . .                 | 195 |

### INFORMACJE I KRONIKA NAUKOWA

|   |     |
|---|-----|
| Konferencja budapeszteńska w sprawie badań nad historią Rewolucji Październikowej — <i>Jan Sobczak</i> . . . . .                | 199 |
| 50-lecie mongolskiej rewolucji ludowej (Sesja naukowa w Ulan Bator) — <i>Norbert Kotomejczyk</i> . . . . .                      | 203 |
| Sesja naukowa w Centralnej Szkole Partyjnej w 100 rocznicę urodzin R. Luksemburg — <i>Tadeusz Sierocki</i> . . . . .            | 206 |
| 50-lecie powstań śląskich. Sesja naukowa w Katowicach i Opolu — <i>Jan Sobczak, Małgorzata Smiatek</i> . . . . .                | 216 |
| Kobiety polskie w walce z okupantem hitlerowskim (Sesja popularnonaukowa ZBoWiD i Ligi Kobiet) — <i>Kazimiera Maj</i> . . . . . | 223 |
| „Cahiers de l'Institut Maurice Thorez” — <i>Kazimiera Maj</i> . . . . .   | 225 |
| „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały” — <i>Jerzy Kumaniecki</i> . . . . .                                | 226 |
| Nowe publikacje z historii ruchu robotniczego . . . . .   | 230 |
| LISTY DO REDAKCJI . . . . .   | 236 |
| СОДЕРЖАНИЕ . . . . .  | 241 |
| CONTENTS . . . . .  | 242 |
| SOMMAIRE . . . . .  | 243 |
| INHALT . . . . .  | 244 |
| ANKIETA (WKŁADKA)   |     |